

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I BITERACKI

## Po zdobyciu Suczou — „chińskiej Wenecji“

JAPONCZYCY ZAPROPONUJĄ POKÓJ.

Tokio. — Wojska japońskie rozpoczęły gwałtowną ofensywę na duże miasto Suczou zwane „chińską Wenecją“, bardzo ważny punkt strategiczny na linii kolejowej Szanghaj — Nankin.

Natarcie prowadzone jest z trzech stron i wielka chińska linia obronna, ciągnąca się na przestrzeni 100 km., mająca zatrzymać ofensywę japońską na Nankin jest poważnie zachwiana.

W ciągu ubiegłej doby na Suczou padło przeszło 700 japońskich pocisków i piękne miasto jest zamienione w gruzy. Ludność w popłochu ucieka.

W natarciu na Suczou bierze oprócz lotnictwa 200 zmotywowanych żołnierzy, gdyż okolicę obfitują w kanały i jeziora.

Komunikacja między Suczou a Nankinem została przerwana.

Gwałtownemu natarciu japońskiemu stawia czoło 40.000 armia chińska, opór jej jednak słabnie z każdą godziną, gdyż Japończycy utrzymują coraz to nowe posiłki.

W Szanghaju wylądowało w ciągu ostatnich dwu dni przeszło 10.000 żołnie-

rzy. W japońskich kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że Japończycy po zdobyciu Suczou wystosują do rządu chińskiego notę w sprawie zawarcia pokoju.

W razie odrzucenia propozycji, wojska japońskie rozpoczną ofensywę na Nankin.

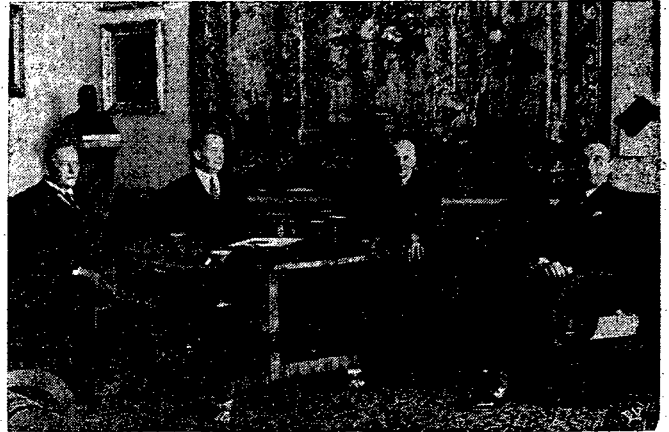
Natomiast rząd chiński licząc się z upadkiem Suczou postanowił za wszelką cenę bronić Nankinu i czyni odpowiednie przygotowania do utrzymania stolicy.

Ludność Nankinu nie czekając na dalszy rozwój wypadków tłumnie opuszcza miasto, uciekając w górę Niebieskiej Rzeki.

Japońskie okręty zajęły 12 kutrów chińskich przeznaczonych do służby celnej, znajdujących się nieopodal koncepcji francuskiej w Szanghaju i wysadziły na ląd desant.

PRZENIESIENIE STOLICY CHIN.

Tokio. — Z Szanghaju donoszą, że rząd nankiński postanowił przenieść stolicę Chin do Czung-Kingu w prowincji Szecczuan, leżącej na pograniczu Tybetu.



Audycja estońskiego ministra Gospodarki Narodowej u P. Prezydenta R. P. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z audycji bawiącego z wizytą w Warszawie estońskiego ministra Gospodarki Narodowej Karola Seltera u Pana Prezydenta R. P. Siedzą od prawej ku lewej: min. Selter, Pan Prezydent R. P., prof. dr. Ignacy Mościcki, minister Roman i poseł Estonii w Warszawie min. Markus.

## Goering i Halifax na Śląsku Opolskim

KRÓL LEOPOLD PRZYBYŁ DO LONDYNU.

Londyn. — Na dworzec Królowej Wiktorii przybył wczoraj po południu król belgijski Leopold, powitany przez członków rodziny, królewskiej, premiera Chamberlaina, członków rządu, przedstawicieli marynarki, armii i floty powietrznej oraz wiele osobistości ze świata politycznego.

Z dworca orszak królewski odjechał w 5-ciu kareocach do pałacu Buckingham w pierwszej karocy siedział król Leopold, król Jerzy i książę Gloucester, brat królewski. Szpaler tworzyli gwardziści królewscy, a na ulicach zebrali się tłumy ludności, witaujące na cześć gości. Wieczorem odbył się bankiet dworski.

Program pobytu monarchy przedstawia się następująco:

W środę w południe odbędzie się uroczyste przyjęcie króla Leopolda w prasarium Guildhallu przez lorda majora i korporację City londyńskiej, po czym lord major podejmować będzie królewskiego gościa śniadaniem.

Wieczorem król Leopold wydaje na cześć brytyjskiej pary królewskiej obiad w ambasadzie belgijskiej po czym wszyscy goście udadzą się do pałacu Buckingham, gdzie odbędzie się wielki bal dworski.

W czwartek wieczorem obiad na cześć króla wydaje w Foreign Office minister spraw zagranicznych Eden. Obiad ten, który będzie miał formę wielkiego bankietu państwowego, zaszczyty swą obecnością również król Jerzy 5-ty.

Król Leopold zabawi w Londynie do piątku.

W czasie pobytu swego odbędzie on rozmowy z królem Jerzym na temat spraw międzynarodowych, podobnie jak z premierem Chamberlainem oraz ministrem Edenem.

WYJAZD LORDA HALIFAXA.

Jednocześnie niemal z przybyciem króla Leopolda opuścił Londyn lord Halifax, żegnany na dworcu przez ambasadora Rzeszy von Ribbentropa.

Koła, zbliżone do Foreign Office twierdziły, że wizyta króla Leopolda wpłynie na program rozmów lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem. Jeżeli terminu jej nie odłożono, to dlatego, żeby zbyt wyraźnie nie dawać tego Niemcom do zrozumienia i żeby nie psuć nastroju odprężenia, jaki w związku z gotowością Niemiec do bezpośrednich rozmów z Wielką Brytanią, jaki zapanował ostatnio.

Lord Halifax wyjechał zresztą do Niemiec bez ścisłe określonego programu. Ma on złożyć wizytę Goeringowi, a bezpośrednio po tym Neurathowi.

GOERING I HALIFAX NA ŚLASKU.

Następnie, po zwiedzeniu wystawy lotniczej, lord Halifax w towarzystwie wielkiego łowczego Rzeszy Goeringa uda się na połowanie na Śląsk Niemiecki, a dopiero na zakończenie wizyty spotka

## 150 tysięcy czerwonych ochotników

walczy w Hiszpanii.

Rewel. — W związku z przyznaniem się rządu włoskiego, że po stronie gen. Franco walczą 40.000 ochotników włoskich, podaje czerwona i filokomunistyczna prasa międzynarodowa liczbę ochotników zagranicznych, walczących po stronie rządu czerwonego na najwyższej 150 tysięcy. Natomiast francuskie dzienniki pracownicze mówią o 80 — 150 tysiącach tych ochotników. Że liczba ta jest bliska rzeczywistości, dowodzi oświadczenie francuskiego agenta kominternowego Marty'ego i najwyższego komisarza brygad międzynarodowych Andrego, podane w numerze 45 centralnego organu komunistycznego „Rundschau“.

Według słów Marty'ego przybył 14-go października 1936 r. pierwszy większy transport ochotników czerwonych w liczbie kilkuset ludzi do Hiszpanii. Po 19-tu dniach odeszła do Madrytu kompletna brygada, a w 5 dni później druga.

W ciągu 5-ciu miesięcy otrzymał czerwony rząd hiszpański 80.000 zorganizowanych i wyszkolonych ochotników. Brygady międzynarodowe były zaopatrzone we wszystkie rodzaje broni wraz z lotnictwem. Od Casa del Campo do Andujaru, od Guadalajary do Belchite, od Almerii do Jaramy nie było ani jednej bitwy, w którejby nie brały udziału bry-

gady międzynarodowe.

Ilu ochotników czerwonych przemycano do Hiszpanii po 15-ym marca r. b., niewiadomo. Z pewnością liczba ich w ciągu 8-miu miesięcy była większa, niż w ciągu pierwszych 5-ciu. Dlatego nawet przy uwzględnieniu strat, podawana przez prasę francuską liczba 150 tysięcy wcale nie jest przesadzona.

W końcu Marty woła o wzmocnienie interwencji i nie kryje się wcale z prawdziwymi zamiarami Kominternu. Hiszpańska armia republikańska potrzebuje dzisiaj właśnie, kiedy ma przeszło półmilionową armię, jeszcze więcej kadr, niż w ubiegłym roku.

Potwierdza się tutaj z cyniczną szczerością, co dla każdego obiektywnego obserwatora było z góry pewne: Bolszewizm międzynarodowy jest zdecydowany do dalszej jeszcze rozbudowy międzynarodowej armii rewolucyjnej i energiczniejszego jej użycia.

WYBRZEŻA CZERWONEJ HISZPANII ZAGRODZENIE MINAMI.

Salamanka. — Władze powstańcze komunikują, iż zakładacze min zakończyły swą pracę wzdłuż wschodnich wybrzeży Hiszpanii czerwonej.

Statki strażnicze i okręty wojenne flo-



Hold broni pancernej i trumny Marszałka Piłsudskiego. W dniu wczorajszym delegacja dowodziła i wszystkich formacji broni pancernych z terenu całej Rzeczypospolitej złożyły hold prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego w trumny w krypcie na Wawelu w Krakowie i na Sowińcu. Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu poszczególne fragmenty uroczystości złożenia holdu. Od lewej ku prawej: warta honorowa oficerów i żołnierzy broni pancernych i wejścia do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów; na dalszym zdjęciu widzimy dowódcę broni pancernych gen. bryg. Maksymowicza-Raczyńskiego w momencie wygłaszania przemówienia do zgromadzonych na Sowińcu delegacji poszczególnych formacji broni pancernych, zdjęcie ostatnie przedstawia moment złożenia holdu w trumny Marszałka — w pierwszym rzędzie stoi dowódca Okręgu Korpusu w Krakowie gen. Narbut-Luczyński i wojewoda krakowski dr. Tytuński.

się z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden.

Program ten wykazuje jasno, że Niemcy będą chciały zwrócić ułonie uwagę Wielkiej Brytanii na zagadnienia wschodniej granicy Niemiec i na stosunki z Polską. Niewątpliwie dojdzie też do ważnej wymiany zdań na temat Gdańska.

Fakt, że spotkanie lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem nastąpi dopiero po kilku dniach, wykazuje, że decydujące instrukcje z Londynu wysłanki brytyjski otrzyma dopiero wtedy, gdy rozmowy belgijsko-angielskie doprowadzą do konkretnych wyników.

ty narodowej pełnią obecnie regularną służbę w pobliżu portów rządowych.

Gen Mlaja poszedł w odstawkę. obrońca Madrytu naraził się, żądając posiłków.

Paryż. — Hawas donosi, że gen. Mlaja, który dotychczas kierował obroną Madrytu, otrzymał dymisję.

Następcą jego na stanowisku komendanta Madrytu, został jego bliski współpracownik gen. Cardenal, który już w poniedziałek objął urządowanie.

Zaburzenia w Arabii

z powodu sprawy palestyńskiej.

Bagdad. — Stołeczny komitet obrony palestyni zwrócił się do władz o pozwole nie na otwarcie podobnych komitetów we wszystkich większych miastach Iraku. W Mossulu, Kirkuk, Lulajmanja już powstały komisje organizacyjne. Działalność ta obejmuje nie tylko ludność osiadłą, ale również Beduinów pustyni Syryjskiej, wśród których wzburzenie jest wielkie.

Właściwie cała część północnej Arabii od morza Śródziemnego poprzez Jordan i do Egiptu znajduje się w stanie wojny.

Znaczne siły francuskie skoncentrowane są w Dair Az-Zur. Natomiast z granicy nadzkiej otrzymano wiadomości, że król Abdul Aziz skierował część swych sił ku wschodnim rubieżom (prowincja Al-Katajff), zatrzymując tylko większy garnizon w Tubuk (północny Hedżas).

REPRESJE WOBEC ŻYDÓW. W JERUZOLIMIE.

Jerozolima. — W związku z zajęciem partii władze wydały doniesie zarządzenia represyjne. Patrol w sile 20-tu ludzi został na nowo zainstalowany w żydowskiej dzielnicy Jerozolimy Rahavia; a koszty utrzymania tego oddziału ponosić ma ludność.

Liczba aresztowanych żydów, członków partii rewizjonistycznej doszła już do liczby 45 osób, z posród których 24 osoby zostały wysłane do obozu koncentracyjnego.

Nieznani sprawcy zastrzelili policjanta narodowości arabskiej, stojącego na posterunku w odległości 20 mtr. od urzędu policyjnego. Wdrożono energiczne dochodzenie.

Companys w ambasadzie niem.

Sensacyjne szczegóły pobytu w Brukseli.

Bruksela. — Jak już donieśliśmy, w poniedziałek przybył tu z Paryża przyde nt Generalidad katalońskiej, Companys, w towarzystwie syna, który ma być umieszczony w jednej z klinik.

Sensację wywołał fakt, że Companys odwiedził ambasadę niemiecką, gdzie był przyjęty śniadaniem. W kołach zbliżonych do ambasady twierdzą, że wizyta ta nie miała żadnego charakteru politycznego. Zwracają jednakże uwagę, że

Companys spędził w ambasadzie niemieckiej dłuższy czas, i dopiero po południu wyjechał z powrotem do Paryża.

Niezwykłe odwiedziny wywołały zrozumią sensację i stały się przyczyną wielu pogłosek.

W Paryżu oczekiwano Companysa grono dziennikarzy, których ten jednakże nie przyjął.

Companys ma jeszcze dziś wyjechać do Barcelony.

## TELEGRAMY

**GEN. BILOTTE GUBERNATOREM PARYŻA.**

Paryż. — Wojskowym gubernatorem Paryża na miejsce generała Gouraud został mianowany generał Bilotte.

## Barmat w Polsce?

**Belgijskie pogłoski o słynnym oszuście.**  
Bruksela. — Dziennik konserwatywny „Libre Belgique” twierdzi, że Henryk Barmat, brat i wspólnik słynnego bankiera-oszusta Juliusza Barmata, ujechał do Polski.

Dziennik twierdzi dalej, że Barmat używał obywatelstwo polskie, i że ekstradycja jego, której domagają się władze belgijskie, będzie natrafiała na trudności.

Barmatowie zbiegli swego czasu z Belgii do Holandii. Rząd belgijski zażądał ich wydania ale decyzja w tej sprawie dotąd nie zapadła.

Polskim władzom śledczym nic nie jest wiadomo o przyjeździe Barmata do Polski.

## GOERING JEDZIE DO AUSTRII.

Wiedeń. — Z kół oficjalnych komunikacji, że podsekretarz stanu Guido Schmidt w czasie swego pobytu w Berlinie, zaprosił premiera Goeringa na polowanie do Austrii. Minister Goering zaproszenie przyjął, termin jego przyjazdu nie został jednak dotychczas ustalony.

## 25 B.M. UZNA JAPONIA GEN. FRANCO

Rzym. — Z Tokio donoszą, iż rząd japoński dokona uznania rządu gen. Franco dnia 25 listopada b. r. w rocznicę zawarcia niemiecko-japońskiego układu antykomunistycznego.

## CHINCZYCY ORGANIZUJA NOWĄ LINIE OBRONNA.

Szanghaj. — Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, że wojska japońskie zajęły miejscowość Kunszan, położoną 70 km. na zachód od Szanghaju. Chinczycy, nie stawiając najmniejszego oporu, cofnęli się w kierunku zachodnim.

## KS. BERNARD NA CZELE SKAUTINGU HOLENDERSKIEGO.

Haga. — W najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska naczelnego harcerska rada stanu b. admirał Rambonnet i równocześnie ks. Bernard, małżonek następczyni tronu holenderskiego obejmie naczelnictwo harcerskie jako komisarz królewski.

Jednocześnie zamianowany został w charakterze tymczasowego harcerska naczelnego Holandii p. A. Costerlee z Nimegi.

## Teroryści sowieccy

w Francji.

Paryż. — „Le Jour” kontynuując relacje na temat podziemnej roboty Kominternu zagranicą, podaje, iż „Gogubez” (dawna G. P. U.) utrzymuje we Francji 12 tajnych ekspozytur. Z tego 3 w Paryżu, 7 na prowincji, jedną w kolo niach i jeden oddział specjalny, dzielony się na 2 grupy, dla metropolii i kolonii. Wszystkie niewykryte zbrodnie bolszewików, jak porwanie generałów Kutiepowa i Millera, czy też zamachy bombo we są dziełem agentów „Gobubezu”, którzy mogą też w nagłych wypadkach korzystać z pomocy członków komunistycznej partii francuskiej. Dziennik podaje przy tym szereg interesujących szczegółów na temat 2 filarów zagranicznych roboty Kominternu, niejakiego Jarosławskiego i Zeleńskiego, którzy swego czasu kierowali zamachami terorystycznymi na Bałkanach. Jarosławski, który chciał wycofać się z akcji terorystycznej, został zabity w Niemczech przez agentów GPU. Zeleński został wysłany w r. 1927 do Francji pod fałszywym paszportem Bernsteina, lecz aresztowano go za szpiegostwo i osadzono w więzieniu. „Le Jour” sądzi, że ożywienie akcji terorysty-

cznej w Paryżu wskazywałoby, że Zeleński działał na tym terenie.

Paryż. — Premier Chaumets otrzymał od Trockiego telegram, w którym ten oświadcza, że ostatnie zbrodnie polityczne, popełnione we Francji: zamachy, kradzieże dokumentów itd. itd. są dziełem GPU.

## Codos podpatrzy tajemnicę śmierci

czyhająca na lotników na Atlantyku.

Paryż. — Słynny lotnik francuski, Paul Codos, jedyny pilot świata, który przebył Atlantyk Północny i Południowy w dwu kierunkach, został obecnie wydelegowany do zbadania bezpieczeństwa lotu na trasie Paryż — Buenos Aires — Paryż.

W wywiadzie, udzielonym prasie, Codos powiedział:

— Spodziewam się, że uda mi się zbadać wszystkie wrogi siły na tej trasie. Że podpatrzy tajemnicę śmierci, czyhającej tam na lotników.

Codos leci na czteromotorowym aparacie Farmana. Załoga składa się z czterech ludzi.

Data wyruszenia wyprawy 18 listopada.

## TRZEJ DYPLOMACI SOWIECCY ARESZTOWANI W MOSKWIE.

Londyn. — Według tutejszych pogłosek, w Rosji aresztowany został ambasador sowiecki w Berlinie Jure-

niew, niedawno mianowanp na to stanowisko, oraz ambasador sowiecki w Angorze, Karski. Obaj należą do t. zw. starej gwardii bolszewickiej. Po za tym aresztowany miał zostać poseł w Kownie, Podolski, który był dawniej radcą ambasady sowieckiej w Warszawie.

## ZONA LUNACZARSKIEGO W WIEZIENIU.

Paryż. — Prasa francuska podaje, iż aresztowana została w Moskwie pani Lunaczarska, żona jednego ze starszych działaczy bolszewickich, by tego długoletniego komisarza oświaty. **ŻYDZI NIE BĘDĄ PRZYJMOWANI DO MARYNARKI ANGIELSKIEJ.**

Londyn. — Admiralicja ogłosiła odezwę w sprawie werbunku kandydatów na oficerów. Kandydaci muszą być nie tylko obywa telami brytyjskimi, lecz również czystymi aryjczykami.

Zarządzenie to wywołało protesty ze strony pewnych organizacji żydowskich: Poseł do Izby Gmin labourysta Strauss, zgłosił interpelację do ministra marynarki, zapytując, czy zarządzenie to nie jest pierwszym krokiem do wprowadzenia w Anglii ustaw rasistowskich.

Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper nie udzielił odpowiedzi na to pytanie.

**Kino-teatr „LUNA” Dziś!**  
Pelen sentymentu, humoru i piosenki, melodyjny wodewil p. t.  
**Trójka hultajska**  
Ulubięncy całej Polski  
**Stanisław Sielanski,**  
**Stanisław Woliński, Józef Kondrat**  
7 przebojowych piosenek! Muzyka! Humor! Śpiew!  
**CENY NORMALNE**

## Sensacje wielkiego procesu politycznego

### DALSZY CIĄG RÓZPRAWY STARZYŃSKI — STUDNICKI:

Warszawa. — W drugim dniu procesu komisarzycznego prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego przeciwko autorowi broszury „Prezydent mianowany a nie powołany” publicyście Władysławowi Studnickiemu, mówiono o pałacyku p. Starzyńskiego na Mokotowie, o jego gaży wiceministra, o poborach w Polminie, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnym, o jego domu czynszowym, placu budowlanym jak również o koncie bankowym, opiewającym na milion złotych.

M. in. adw. Szumański stawia pytanie: — Czy zgodziłby się pan prezydent udzielić odpowiedzi nie tylko na ustepy broszury p. Studnickiego, zawarte w akcie oskarżenia, ale i na inne?

— Jestem człowiekiem, który przyjmuję walkę na wszystkich odcinkach.

— A więc w broszurze jest mowa, iż jeden ze świadków w procesie Olpińskiego twierdził, iż miał pan na rachunku w Banku Polskim 1 milion złotych.

Zanim prez. Starzyński przystąpił do dania odpowiedzi, zabrał głos prok. Missuna i kategorycznie zaprzestował przeciwko metodzie rozszerzania ram oskarżenia. Zresztą incydent, o który chodzi obronie, został już definitywnie rozstrzygnięty. W związku z tego rodzaju zeznaniem w procesie Olpińskiego świadka Juliusza Leskiego był on prawomocnym wyrokiem skazany za niesławienie p. Starzyńskiego.

W całej tej sprawie wywiązuje się ożywiona dyskusja. Powodowie cywilni również występują przeciwko nieograniczone mu rozszerzaniu pytań, w konkretnym wypadku proszą o dopuszczenie tego pytania dla całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Adw. Szumański: Ile wynosiły pana pobory jako wicem. sk. i członka Rad Nadz.?  
— Około 2.000 zł. miesięcznie.  
— Czy posiada pan nieruchomości?  
— Domek na Mokotowie i place na Stuzewcu.

— Czy domek, czy pałac?  
— Domek. Ja nie wiem, czy pałac może zawierać 700 mtr.<sup>2</sup>  
— Ja jednak oglądałem z daleka i wydał mi się...

Przew.: Panie adwokacie. Przypuszczam iż nie zechce się pan produkować tutaj jako świadek.  
Jednemu ze świadków, adwokat Szumański zadał bardzo ciekawe pytanie, czy wie on mianowicie, kto ma pakiet akcji Starachowic, kto ma pakiet akcji „Kuriera Warszawskiego”, oraz akcje Prasy Czerwonej.

Przewodniczący uchylił to pytanie, jako nie mające związku za sprawą, a następnie ukarał grzywną 100,— złotową adwokata, gdy ten usiłował mówić po odebraniu mu głosu. Na 20 zł. grzywny skazany został również Studnicki.

Zwzględu na osobę oskarżonego ciekawe zeznania złożył profesor Romer z Krakowa, ale pod względem pikanterii politycznej ciekawsze były zeznania b. wiceministra i posła Ducha. Świadek Romer zeznał, że zna działalność p. Starzyńskiego tylko z prasy, która dość krytycznie ocenia jego gospodarke. Studnickiemu świadek da je dobrą opinię, jako ideowemu działaczowi.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania należy jeszcze dodać, złożone w poniedziałek w godzinach wieczornych zeznania świadków b. min. Meyszowicza, b. prez. m. Warszawy Słomińskiego i świadka Jarosławskiego.

Św. Meyszowicz wiele do sprawy nie wnosi. Potwierdza on tylko fakt, że miał zamiar uruchomić drożdżownię, lecz nie otrzymał koncesji.

Zeznania b. prez. Warszawy p. Słomińskiego.

Św. Słomiński na wstępie zaznacza, że będzie mówił tylko o rzeczach związanych z jego urzędowaniem.

Na pytania obrony inż. Słomiński stwierdza, że rzeźnia dawała dawniej duże zyski i dyrektorem rzeźni był fachowiec. Był również i inni urzędnicy fachowcy, którzy zostali jednak za rządów komisarzskich zwolnieni. Stanowiska kierowników były obsadzone za czasów świadka na podstawie konkursów.

Adw. Woźniakowski: Z ilu ludzi składało się biuro prasowe za czasów pańskiej prezydentury?

Świadek: Z dwóch ludzi, których zadaniem było utrzymanie kontaktu z prasą i kolekcjonowanie wycinków z gazet.  
Dalej świadek stwierdza, że emerytury rocznie wynosiły za jego czasów około 8 milionów zł.

Adw. Skoczniński: Czy znane są panu fakty nadbudowywania starych domów i wynajmowania w nich lokali dla szkół z 15 letnimi kontraktami?

Świadek: Wydział szkolny nie należał do mojego resortu, wiem jednak, że magistrat udzielał galiczki właścicielom domów na przeprowadzanie tych nadbudówek.  
Adw. Woźniakowski: Ile pan miał aut



jako prezydent miasta?

Świadek: Jedno.  
Adw. A wiceprezydenci?

Świadek: Oni mieli do dyspozycji samochody zakładu oczyszczania miasta.

Adw.: Czy miał pan mieszkanie reprezentacyjne?

Świadek: Nie, tylko prywatne.

Zeznał następny świadek b. min. Jaroszyński, który swego czasu był referentem budżetowym magistratu. Na pytanie dlaczego ustąpił z tego stanowiska w chwili nastania rządów komisarzowskich, świadek odpowiada, że nastąpiło to wskutek rozbieżności zdań co do polityki budżetowej.

Ja — mówi świadek — jestem zwolennikiem gospodarki na dalszą metę, a nie krótkofalowości.

Adw. Szumański: Chciał pan przez to powiedzieć, że nie jest pan zwolennikiem polityki efektów?

Świadek: Nie zupełnie.

Adw.: Czy nie jest efektem, że w tym wywozi się śmiecie luksusowym zagranicznym samochodem, a w nocy w dawny, stary, śmierzdzący sposób?

Świadek pozostawia to pytanie bez odpowiedzi.

### Sprawa konf zagranicznych.

Po zeznaniu tego świadka obrona oskarżonego stawia wniosek, aby p. Starzyński udowodnił, że nie wysłał żadnych pieniędzy zagranicę, a jeśli wysłał, to gdzie i ile.

Stawiając ten wniosek adw. Szumański zaznacza, że p. wicepremier Kwiatkowski na terenie parlamentarnym uzasadnia konieczność ograniczeń dewizowych, mówiąc, że istnieją ku temu przyczyny, których nie może ujawnić.

Opinia publiczna tłumaczy to sobie tym, że wyżsi urzędnicy państwowi przekazywali większe kwoty do banków zagranicznych. Zdaniem więc obrońcy wyjaśnienie tego momentu sprawy byłoby korzystne z punktu widzenia opinii publicznej.

Adw. Skoczniński oponuje przeciwko stawianiu tego rodzaju wniosków, nazywając to „kalumnia”.

Adw. Szumański w odpowiedzi zaznacza, że gdyby to, co powiedział, było Kalumnia, wówczas zwróciłby mu uwagę przewodniczący. Jeżeli zaś porusza tę sprawę, to tylko dlatego, że wątpliwość pokątnie netylko na sali sądowej, lecz i w broszurze Studnickiego. Jest bowiem w tej broszurze mowa o koncie bankowym p. Starzyńskiego w Szwajcarii.

Obrona nie ma nic przeciwko temu, żeby wyniki tej kontroli sąd ogłosił nawet przy drzwiach zamkniętych.

Zabiera w końcu głos prokurator Missuna, który uważa, że tego rodzaju stawianie sprawy przez obronę jest insynuacją.

Sąd po naradzie postanowił zasięgnąć informacji co do konta p. Starzyńskiego w Banku Polskim, natomiast odrzuca wniosek o zasięgnięcie tych informacji we wszystkich bankach polskich i zagranicą.

We wtorek w drugim dniu procesu prez. Stefana Starzyńskiego contra p. Studnickiego zeznał jako pierwszy emerytowany profesor U. J. K. we Lwowie, p. Romer, który na pytania odpowiada, że zna Studnickiego od 40 lat. Spotykał się kiedyś z nim na gruncie pracy niepodległościowej, ale bliżej oskarżonego nie zna.

Prof. Romer o rozmowie z prof. Bartlem

Adw. Woźniakowski: Czy pamięta pan profesor treść rozmowy swojej z p. premierem Bartlem o p. Starzyńskim we Lwowie?

P. Romer: Owszem, rozmawiałem z p. Bartlem i p. Bartel wyrażał się o p. Starzyńskim bez specjalnego przekonania. — Mówił mi o p. Starzyńskim: Był taki „bubek” do specjalnych zleceń, jak przyrwyżno do załatwiania spraw i posyłania go do ministerstw.

Prokurator: Czy takimi lepszymi woźnymi byli również pp. Ślawek, Jędrzejewicz i ambasador Gryzbowski?

P. Romer: O nich p. Bartel nie mówił, a o p. Jędrzejewiczu wogóle nic nie wiem, co to jest za osoba.

Na dalsze pytania świadek stwierdza, że rozmowę na temat p. Starzyńskiego prowadził z prof. Bartlem niedawno.

### Drażliwe pytania.

Adw. Skoczniński: Czy wiadomo panu, że Studnicki został usunięty z rady stanu?

Świadek: Dużo ludzi buntowało się przeciwko radzie stanu.  
Adw. Skoczniński: Czy wiadomo świadkowi, że p. Studnicki współpracował w czasie okupacji niemieckiej z wychodzącym w Warszawie „G o f c e m”, a pismo to było wydawane za pieniądze niemieckie. W tym miejscu oskarżony Studnicki zry-



100 bibliotek sienkiewiczowskich.

Z okazji 21-iej rocznicy zgonu Henryka Sienkiewicza odbyła się w lokalu Zarządu Głównego Polskiej Waczerzy Szkolnej w Warszawie uroczystość poświęcenia przez ks. biskupa Szałkowskiego 100 bibliotek wędrownych dzieł wielkiego pisarza, które wnet rozpoczyna długą wędrowkę po najbardziej odległych terenach Rzeczypospolitej. Na zdjęciu naszym moment poświęcenia bibliotekich Sienkiewiczowskich.

wa się z ławy i woła: To kłamstwo! Świadek zaś odpowiada, że nic o tym nie wie.

Adw. Skoczynski: Jaka rolę odgrywał p. Studnicki przy niemieckim general-gubernatorze Beselerze w Warszawie?

Świadek: Odgrywał dużą rolę. Adw.: Czy wiadomo świadkowi, że p. Studnicki denuncjował?

Sw.: Nic o tym nie wiem. Adw.: Czy wiadomo świadkowi, że Marszałek Piłsudski wypowiedział się o Studnickim, że ten denuncjował obecnego ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego?

Sw.: Nie wiem. Adw.: Czy zna świadek pobudki postępowania p. Studnickiego?

Sw.: Uważam go za człowieka postępującego z pobudek ideowych.

Adw.: Czy wiadomo panu, że sądy polskie uznały p. Studnickiego za delatora?

Sw.: Nie słyszałem o tym. W tym miejscu adw. Skoczynski występuje z wnioskiem, że ponieważ świadek w zeznaniu swoim o rozmowie z prof. Bartlem stwierdza, że prof. Bartel wyrażał się inaczej, niż to zeznał przed sądem p. Bartel sam — wobec tego prosi o przeprowadzenie konfrontacji prof. Romera z prof. Bartlem.

Przeciw temu wnioskowi wypowiada się prok. Misuna. Sąd oddala wniosek o skonfrontowanie świadków.

Adw. Paschalski zadaje świadkowi dalsze pytania:

Czy miał świadek w r. 1926 kontakt z prezydium rady ministrów?

Sw.: Owszem, miałem kontakt z ówczesnym premierem p. Bartlem.

Adw.: Paschalski: Czy nie obito się o uszy świadka, że istniała tam wówczas taka „mała rada ministrów”, w którą wchodził pp. Stawek, Jedrzejewicz i inni?

Sw.: Nie o tym nie wiem. Po zeznaniu świadka Romera prosi o głos oskarżony Studnicki, który oświadcza: — Stanowczo twierdząc, że „Goniec” nie był wydawany za pieniądze niemieckie. To kłamstwo i kalumnia!

Przewodniczący przerywa Studnickiemu i wymierza mu karę 20 zł. grzywny za niewłaściwe odezwanie się.

Sprawa drożdżowa w oświetleniu pos. Duch.

Następnym świadkiem jest b. wicemin. pos. Duch.

Na pytanie czy wie, że prez. Starzyński ma zauszników, świadek odpowiada:

— Wiem, że po objęciu prezydentury wprowadzał swoich ludzi, ale to jest sposób często praktykowany przez polityków. P. Starzyński wprowadził do magistratu ludzi, z którymi współpracował w ministerstwie. Ale u nas to rzecz zwykła. To samo robił p. Kościakowski, to samo premier Kozłowski, który już po 5 miesiącach dawał wywiady o sztuce rządzenia. W Polsce zindywiduowano metody amerykańskie: tam partia dochodząca do władzy ciągnie swoich ludzi, u nas każdy człowiek ciągnie swoich.

Świadek uważa, że prez. Starzyński często brał na stanowiska ludzi niefachowych. Jako przykład przytacza mianowanie dyrektorem tramwajów miejskich b. ministra komunikacji Butkiewicza. Był to — mówi świadek — najslabszy minister komunikacji i po odejściu z ministerstwa zostawił koleje w smutnym położeniu.

Prokurator: Więc tylko na nazwisko p. Butkiewicza może pan wskazać? A czy wie pan, czym przed tym był p. Butkiewicz?

Sw.: Był przed tym zastępcą naczelnika wydziału, a po tym otrzymał dyрекcję radomską i nagłe został ministrem.

Prokurator: Na czym opiera świadek swoje sprostowanie odnośnie do p. Butkiewicza?

Sw.: Obserwowałem jego działalność, będącą w ciatach ustawodawczych.

Prez. Starzyński: Czy był pan w Legionach?

Sw.: Nie. Prez. Starzyński: Ale do Związku Legionistów pan należał.

Sw.: Nie. Prez. Starzyński: A dlaczego pan nosił znaczek legionowy?

Sw.: Nie nosilem znaczka legionowego. — Nosilem znaczek „Żarzewia” i innych organizacji.

Prez. Starzyński: A co robił pan w czasie wojny?

Sw.: Służyłem w armii austriackiej, wzięto mnie do niewoli, skąd uciekłem i walczyłem po tym na froncie woskim.

Świadek dalej opowiada, że był dyrektorem departamentu w ministerstwie opieki społecznej i poseł Jedynek uzeleźnił od jego dymisji uchwalenie funduszu dyspozycyjnego. Premier Bartel — mówi świadek — przeprowadził moją dymisję za cenę 3 milionów zł. funduszu dyspozycyjnego.

Adw. Skoczynski: A co pan wie w sprawie drożdżowej?

Sw.: Dochozili mnie plotki, ale ich nie sprawdzałem, bo żeby sprawdzać wszystkie plotki, to nie starczyłoby całego życia.

Adw.: Czy pana w sprawie drożdżowej bardziej przekonaly plotki, czy też wyrok sądowy?

Świadek zwraca się do sądu z prośbą o zwolnienie go z odpowiedzi na to pytanie. Sąd nie zważnia jednak świadka, wobec czego odpowiada on:

— Mogę raczej przyjąć, że sąd mógł popełnić błąd.

Po zeznaniu świadka Duchą sąd zarządza krótką przerwę.

Na wstępie po przerwie zabiera głos adw. Woźniakowski, który mówi:

— Aby przeciąć pewną dyskusję, jaka się tu toczy, pozwoli sąd, że złożę wyrok w sprawie niejakiego Śniechowskiego.

Wyrok ten wskaże, że aczkolwiek p. Śniechowski nie przeprowadził dowodu prawdy, to jednak z orzeczenia sądu widać, że w społeczeństwie leżały jakies wątpliwości dookoła sprawy drożdżowej.

P. Śniechowski em. kapitan z Wilna, chciał założyć drożdżownię, a spotkał się również z odmową wystąpił z zarzutem przeciwko naczelnikowi wydziału w min. skarbu p. Zubrzyckiemu, Śniechowskiego pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd, skazując Śniechowskiego, wyraził jednak w motywach poglądy, że urzędnicy min. skarbu byli zainteresowani materialnie w sprawie drożdżowej).

Prokurator oponuje przeciwko załączeniu tego wyroku, atakując jednocześnie bardzo ostro wystąpienie obrony. Prokurator wskazuje, że nie ma to nic wspólnego ze sprawą niniejszą, ale prosi o doręczenie mu owego wyroku, celem zapoznania się z jego treścią.

W międzyczasie Studnicki prosi o głos i zaczyna od słów:

— Proszę o przywołanie do porządku pa-

na prokuratora.

Przewodniczący przerywa Studnickiemu ze słowami:

— Ja przywołuję do porządku pana. P. Studnicki wyjaśnia, że chodzi mu o użycie przez prokuratora pod jego adresem wyrażenia „wykretnie tłumaczenia”. Następnie Studnicki również uzasadnia konieczność złączenia do sprawy przedstawionego wyroku. Jest to — jego zdaniem — bardzo ważny dowód na użycie w broszurze wyrażenia „nieprzyjemny osad”. Bo tym osadem były właśnie pogłoski, jakoby kartel drożdżowy dawał łapówki. Wyrok zaś przedstawiony, jest potrzebny na stwierdzenie, że sprawa zostawiła właśnie owe pogłoski. Sąd postanawia powziąć decyzję po zapoznaniu się z treścią dowodu.

Zeznał następnie b. nacz. wydz. ogóln. magistratu p. Herbst. Świadek ten składa zeznania w sposób bardzo powściągliwy. Został on wezwany przez obronę na stwierdzenie okoliczności, jakoby p. Starzyński utrzymywał na terenie magistratu zauszników, mających obserwować urzędników. Świadek zeznaje, że nie wie, czy był to system, ale znał wypadek, kiedy niejaki p. Nowicki składał raport z obserwowania dyrektora reżeni i świadka. Miało to być robione rzekomo z polecenia biura personalnego. Na pytanie skąd świadek wiadomo o tym, świadek odpowiada: — „Tak było w raporcie”.

Z odpowiedzi, udzielanych przez świadka, na dalsze pytania oskarżycieli okazuje się, że gdy wydany został dekret o zmianie ustroju samorządu, ówczesny prezydent miasta wraz z wiceprezydentami i ławnikami zwołał ad hoc posiedzenie, na którym zaczęto stabilizować urzędników i siebie, wyznaczając emerytury. Ustabilizowano w tym okresie około 100 urzędników.

Na dalsze pytania oskarżycieli świadek podaje okoliczności, wśród których objął dyрекcję tramwajów miejskich b. prezydent miasta Stomiński. Jak wynika z udzielonych na pytania odpowiedzi, było to tak: p. Stomiński, jako prezydent miasta, wziął sobie urlop z prezydentury. W tym zaś czasie zastępujący go wiceprezydent Spotański mianował go dyrektorem tramwajów.

Adw. Skoczynski: Czy było to — zdaniem pana — normalne?

Sw.: To był wypadek wyjątkowy, ale należało raczej sięgnąć głębiej i wyżej, bo o ile wiem, były to sprawy przed tym gdzie indziej zdecydowane.

Następny świadek b. wiceprezydent miasta Borzęcki, który również został wezwany przez oskarżonego na przeprowadzenie dowodu prawdy, nic do sprawy nie umie powiedzieć. Obrona nie zadaje żadnych pytań i sąd postanawia zwolnić świadka.

Następnego świadka adw. Blenaua obrona zrzeka się.

Wezwany zostaje świadek inż. Pomorski, który przez wiele lat był naczelnikiem wydziału inspekcji wodociągów i kanalizacji. Świadek zwolniony został ze stanowiska w r. 1936. Na pytanie prokuratora, czy ma jakies pretensje do prez. Starzyńskiego, świadek odpowiada:

— Pretensji żadnej nie mam, ale pragnę tylko zapytać się p. prez. Starzyńskiego, dlaczego właściwie zostałem zwolniony. Po dzień dzisiejszy bowiem prawdziwe przyczyny zwolnienia są mi nieznanne.

Po tym zeznaniu sąd zarządził przerwę.

**SERIA PODPALEŃ W PRUSACH WSCHODNICH.**

Królewiec. — W ostatnim czasie Prusy Wsch. nawiedzają liczne pożary, których ofiarą padają doroczne plony. Zazwyczaj przyczyną pożaru jest podpalenie. Ostatnio w Bischofsstein w ciągu jednej nocy spaliło się 5 stodół. Ofiarą pożaru padły nie tylko zbiory, lecz i inwentarz żywy i martwy.



**Kino „EDEN”, I Aleja 12.**

**DZIS!** Promowana **Loretta Young** w swym najnowszym filmie, który będzie uczył dla wzroku, słuchu i serca p.t.

**NIEWINNIE SIĘ ZACZEŁO...**

W roli męskiej nowa rewelacja aktorska **TYRONE POWER.**

**Nadprogram: Z PRZYGOŁ OPERATORA,** ciekawe zdjęcia z natury.

Początek seansów: O godz. 5 m. 30 — ostatni seans o godz. 9 m. 30. Szczegóły w sliaszach.

**11 trupów w katastrofie lotniczej POD OSTENDĄ**

**ZGINAŁ KS. HESKI Z CZWORGIEM DZIECI.**

Ostenda. — W pobliżu Ostendy rozbił się samolot pasażerski, kursujący na linii Monachium — Bruksela — Londyn. 8 osób poniosło śmierć na miejscu.

Samolot komunikacyjny, który rozbił się pod Ostendą, wyleciał z Frankfurtu o godz. 13-ej m. 53. Wobec bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych samolot nie lądował w Brukseli. Przy zbliżeniu się do Ostendy, panowała gęsta mgła.

Pilot chciał lądować na lotnisku Steene na przedmieściu Brukseli, lecz w pewnej chwili zawadził skrzydłem o komin

fabryczny. Skrzydło oberwało się, a samolot zwałił się na ziemię. W chwili zderzenia z ziemią nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć. Pomimo zorganizowanej pośpiesznie akcji ratunkowej z pod szczątków samolotu zdołano wydobyć tylko zwęglone trupy.

Według ostatnich wiadomości, liczba ofiar katastrofy wynosi 11 osób, z tego 8-ch członków załogi i 8-miu pasażerów. Jak się okazuje, pośród pasażerów znajdował się ksiądz heski z synem i trzema córkami.



**ŚWIĘTO ZAWIESZENIA BRONI.**

Zdjęcie przedstawia w fotomontażu poszczególne momenty uroczystości 19-iej rocznicy zawieszenia broni w Paryżu w dniu 11-go listopada. Po prawej stronie widzimy pod Łukiem Triumfalnym las sztandarów kombatanckich podczas minuty milczenia, dla oddania hołdu poległym bohaterom Francji. Na lewo widzimy Prezydenta Republiki Francuskiej Lebruna, ściskającego rękę francuskiego bohatera narodowego, gubernatora Paryża gen. Gouraud (bez jednej ręki), który przechodząc z powodu przekroczenia granicy wieku w stan spoczynku, po raz ostatni w dniu 11-go listopada przewodniczył rewii wojskowej w Paryżu.

### Groźą wysadzeniem w powietrze gmachu radia wiedeńskiego

z powodu podwyżki abonamentu. Wiedeń. — Wskutek zapowiedzianej podwyżki abonamentu miesięcznego dla radiosłuchaczy austriackich, otrzymała dyrekcja radia wiedeńskiego stosy listów z pogroźkami. — Donosi o tym jeden z dzienników wieczornych.

Sensacją dnia jest treść jednego z tych listów, w którym anonimowy autor zapowiada wysadzenie w powietrze nowego gmachu radia wiedeńskiego przy Argentinier Strasse, o ile radio nie cofnie swego zamiaru. Listy z pogroźkami otrzymało również wielu wyższych funkcjonariuszów radia. Poza tym w listach znajduje się zapowiedź zorganizowania demonstracji.

Wskutek takiego stanu rzeczy generalna dyrekcja radia wiedeńskiego poczyniła zarządzenia, celem udaremnienia zamachu zwłaszcza, iż przed kilku laty rzucano już raz bombę na gmach radia.

Znaczący należy, że abonament na radio podwyższony został jedynie o 20 groszy miesięcznie, a to celem pokrycia kosztów budowy nowej krótkofalowej stacji nadawczej.

REUMATYZM. Iochlan oraz wszelkie nerwobóle nazwa SAPHOMENTOL Matell. Żądać w aptekach i drogeriach.

### REZOLUCJA

#### RADY NACZELNEJ P. P. S.

Warszawa. — Zakończyły się obrady Rady Naczelnej P. P. S. Powzięto szereg uchwał, aprobujących działalność C.K.W. i zalecających akcję, mającą na celu spowodowanie nowych wyborów. Rada Naczelna „upoważnia C.K.W. do dalszych wystąpień w kierunku realizacji hasła nowych wyborów, w ciągłej łączności z zorganizowanym ruchem chłopskim”. Dalsza część rezolucji atakuje ruch narodowy.

### 6-letnia córeczka hr. Wielopolskiej

napisała list do kanclerza Hitlera.

Warszawa. — Jak wiadomo, aresztowana przed kilku tygodniami hr. Oktawia Wielopolska, przebywała nadal w więzieniu berlińskim Moabit i wszelkie próby wydobycia jej stały się szczytami na niczym.

Adwokat hr. Wielopolskiej, który wyjechał z Warszawy do Berlina, nie mógł się z nią wogóle widzieć. Hr. Wielopolska jest oskarżona o szpiegostwo na rzecz Francji.

Obecnie 6-letnia córeczka hrabiny wysłała do Hitlera list z prośbą o „wypuszczenie mamusi na wolność”.

### Zamach na J. Rutkowskiego

kierownika „Kociugend”.

Warszawa. — W niedzielę dokonano zamachu na kierownika Związku Młodej Polski t. zw. „Kociugend”, Jerzego Rutkowskiego.

W chwili, gdy jechał on samochodem ulicą Narbutta w Warszawie, ktoś z chodnika zaczął strzelać do niego z rewolwera.

Jedna z kul przedziurawiła Rutkowskiemu kapelusze. Sprawca zamachu zbiegł. Policja prowadzi dochodzenia.

### Znowu proces komunistów

działających w stronnictwach legalnych.

Kielce. — Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko 30-tu komunistom. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że uprawiali działalność wywrotową na terenie miasta Kielce i powiatów: kieleckiego, miechowskiego, włoszczyńskiego, stopnickiego, pińczowskiego i jędrzejowskiego. Oskarżeni w myśl wytycznych 7-go kongresu kominternu, który odbył się w Moskwie w sierpniu 1935 r. weszli jako członkowie do legalnych organizacji, zasilając masowo P. P. S., klasowe związki zawodowe i Stronnictwo Ludowe i uprawiając tam działalność wywrotową.

Ponadto z ich inicjatywy założono na terenie miasta Kielce „Związek Myśli Wolnej”, do którego poza wybitnymi działaczami komunistycznymi i P. P. S. wciągnięto kilku nauczycieli i urzędników.

Z kolei utworzono t. zw. „Komitet pokój”, który na terenie poszczególnych powiatów województwa kieleckiego prowadził akcję przeciwko państwu t. zw.

Z powodu zgonu męża współpracownicy Administracji „Gońca Częstochowskiego”

6. p.

## BRONISŁAWA MASŁOWSKIEGO

składamy dotkniętej bolesnym ciosem osieroconej żonie wyrazy szczerego i serdecznego współczucia

Współpracownicy Księgarni, Sklepu i Administracji „Gońca Częstochowskiego”.

„Kaszystowski”, do których zaliczono również i Polskę.

Wspomniane komitety jednocześnie występowały w obronie czerwonej Hiszpanii, ZSRR, i Czechosłowacji.

Najwybitniejszą działalnością komunistyczną objęte zostały w tym czasie szkoły żydowskie, jak gimnazjum miejskie gminy izraelskiej, gimnazjum żydowskie i gimnazjum żeńskie Zimnowód w Kielcach. Młodzież tych gimnazjów trudniła się przeważnie rozpowszechnianiem literatury komunistycznej.

Do akcji wywrotowej wciągnięto również duchownego „kościółca narodowego”, który z ramienia partii miał jechać na t. zw. „kongres pokojowy” do Brukseli, oraz jego kościelnego, który udzielał kaplicy kościoła narodowego na miejsce zebrania komunistycznych i odbijania odezwy.

W wyniku likwidacji całej akcji policja m. in. aresztowała: karanego już kilkakrotnie więzieniem za komunizm Antoniego Grygierczyka z Kielc, znanego pod pseudonimem „Bartosz”, Leopolda Porabana, emerytowanego nauczyciela Henryka Schultza, 70-letniego Waligóra, Weberównę, Weinwurdównę oraz Górską które z Warszawy walizami wozowały do Kielc odezwy i druki komunistyczne, które następnie rozpowszechniane były na terenie poszczególnych powiatów. Nadto aresztowano córkę prezesa gminy żydowskiej w Kielcach Goldmanównę, u-

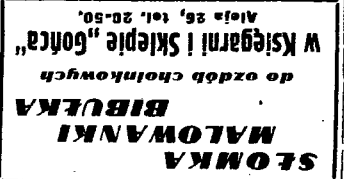
czenie 8 kl. gimn. żydowskiego, córkę właściciela młyn Kaufmanównę (uczennicę), ucznia Goldmana, kuzyna prezesa gminy żydowskiej w Kielcach oraz kilku absolwentów gimnazjum żydowskiego i studentów żydów.

Proces wzbudza ogromne zainteresowanie. Na rozprawę powołano blisko 100 świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do badania oskarżonych, którzy nie przyznają się do winy.

### ZAJŚCIA W W. S. H. W KRAKOWIE.

Kraków. — Na Wyższym Studium Handlowym doszło w poniedziałek do zają między studentami Polakami a żydami. Studenci Polacy wezwali żydów, którzy zwykle stoją na wykładach, by zajęli wyznaczone dla nich ławki. Żydzi odmówili. Było to po wykładzie profesora Bernarda. Żydów usunięto z sali wykładowej.



# KRONIKA

Częstochowa 18 LISTOPADA Czwartek  
Dziś — Romana in. Jutro — Elżbiety in.  
Wschód słońca o godz. 7.04  
Zachód — 15.54  
Kalendarzyk historyczny: Szwedzi oblegali Częstochowę 1655 r.

— Dwa odczyty na rzecz L. M. K. W piątek, 19 b. m. o godz. 20-iej w sali Straży Ogniowej wygłosi znowu prelegent prof. Jan Kwieciński dwa wielce interesujące odczyty na tematy: 1) „Geniusz wiwatów zbacza narodu i ludzkości” i 2) „Harmonia społeczna jako rozwój ewolucyjny — trwała zgoda — powszechny dobrobyt”, referat B. pożyteczny zwłaszcza dla sfer gospodarczych kupiectwa.

Ceny biletów od 25 gr. do 2 zł. nabywać można wcześniej w cukierni „Ziemiańskiej”. Oprócz tego sprzedaje bilety uprzednio upoważniona osoba, celem ułatwienia nabycia. — Czysty dochód z wykładu przeznaczony jest na cele Ligi Morskiej i Kolonialnej, obwód w Częstochowie.

— Nadzwyczajne zebranie Stow. Kupców Polskich. W niedzielę, dn. 21 bm., o godz. 4-ej po poł. w lokalu własnym przy ul. Najśw. Maryi Panny 46 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Stow. Kupców Polskich, poświęcone sprawozdaniu z ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie.

Z obchodu „święta młodzieży”  
Doroczne święto młodzieży, w niedzielę, dnia 14 bm., obchodziło Kat. Stow. Mł. Męskiej przy par. św. Rodziny w Częstochowie niezwykle uroczyste. Liczne zastępy druhow z pod znaku św. Stanisława Kostki ruszyły ten dzień wysłuchaniem Mszy św. i okolicznościowego kazania oraz gremialnym przystąpieniem do Stołu Pańskiego.

Po południu, w godzinach wieczornych odbyła się w sali Katedralnej akademii kulturalnej św. Stanisława Kostki, uroczona: przemówieniem, deklamacją i śpiewami chóralnymi. Na zakończenie wzniesiono uroczystości odegrali druhowie pod kierunkiem swego asystenta ks. Sawickiego historyczny obrazek sceniczny z życia św. Stanisława Kostki p.t. „Kasztańca” — Z. Topińskiej. Młodzieży przywleczal jedynie cel religijno - oświatowy, to też wstęp na salę składał się tylko z dobrodziejnych ofiar. Poblizność ze sfer przeważnie najuboższych popieściła wiec tłumnie na przedstawienie, tak, iż sala wypełniona była po brzegi. Młodzi artyści ze stowarzyszenia spełnili

swoje zadanie bardzo udatnie, to też rozentuzjazmowana publiczność darzyła ich niemiłymi oklaskami. Całość wypadła pięknie i pozostawiła w duszy widzów miłe wrażenia.

— Roboty nad regulacją Kucelinki. — Już w najbliższym czasie będą przerwane roboty nad regulacją Kucelinki.

W roku bieżącym wykonano obwałowanie i pogłębienie koryta rzeki na 2-ki lometrowej przestrzeni od ulicy Olsztyńskiej do mostu kolei kieleckiej. Wały przedstawiają się nader solidnie i tworzą całkowitą gwarancję bezpieczeństwa dla nisko położonych dzielnic miasta.

W przyszłym roku roboty regulacyjne prowadzone będą na górnym biegu te go burzliwego dopływu Warty, za kieleckim mostem kolejowym.

Całość robót obliczona jest na kilka lat.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w środę, o godz. 20.30 przepeknią i ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia D. Nicodemiego p. t. „Świt, dzień i noc” z gościnnym występem W. Wojteckiego.

Równocześnie teatr gra w Konopiskach komedie „Gdzie diabeł nie może”.

### Zakończenie zjazdu

przedstawicieli miast wój. kieleckiego i łódzkiego w Częstochowie.

Jak już zaznaczyliśmy, w drugim dniu regionalnego zjazdu przedstawicieli miast wój. kieleckiego i łódzkiego odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi w poniedziałek referatami.

W dalszym ciągu dyskusji delegat m. Częstochowy, lawnik Piątkowski zgłosił dwa wnioski. Jeden, żeby samorządy nie subwencjonowały instytucji społecznych żydowskich, drugi zaś, żeby ze względów gospodarczych i obronnych państwa zostali wysiedleni żydzi z pasów pogranicznych, m. in. i z Częstochowy. Oba wnioski zostały przyjęte do wiadomości i, jako ogłoszone po 10 listopada, który to dzień wyznaczony był jako termin do zgłaszania wniosków, odesłano do zarządu Związku Miast. Podobny los spotkał kilka innych wniosków.

Prez. M. Kalisza zarzucił referentowi dyr. Zbrożynie, że proponuje zupełną sanację szpitalnictwa, zapominając o sanacji samych samorządów. Mówca wypo-

wiedział się przeciwko nowym podatkom. Rząd powinien uruchomić wielkie roboty publiczne, wkręcając nawet na drogę eksperymentów, jak to się dzieje obecnie w Niemczech, Anglii i Ameryce i, jak widzimy, przynosi pewne rezultaty.

P. Zubrzycki wystąpił z wnioskiem o wstawienie do planu inwestycyjnego kredytów na budowę szkół, ulgi przy nabywaniu w lasach państwowych budulca na szkoły i przyznanie kredytów na budowę szkół w Banku Gosp. Krajowego na ulgowych warunkach.

Po wyszczeraniu listy mówców wygłosił jeszcze referat adwokat Stan. Rudziński n. t. „Wspólnoty tabelowe”, poczem inspektor pożarnictwa Milewski z Warszawy mówił jeszcze o organizacji przeciwpożarowej na tle nowej ustawy. — Mówca zaznaczył, że miasta ponad 40 tysięcy mieszkańców mają obowiązek utrzymywania dwóch plutonów straży ogniowej, co jest w praktyce niewykonalne z powodu braku środków finansowych. Gdyby jednak przekazać strażom ogniowym wycier kominów, zmopolizowany obecnie w ręku nielicznych majstrów kominarskich, to straż mogłyby się uniezależnić i stanąć na wymaganym poziomie. W Częstochowie np. placą obywateli około 98.000 zł. rocznie za wycier kominów. Na utrzymanie straży potrzeba około 45.000 zł. i gdyby straż dostała sumę, to po opłaceniu pracowników kominarskich, zostałaby jeszcze nadwyżka kilkunastu tysięcy. Zmniejszyłoby się przytem bezrobocie wśród pracowników kominarskich, ponieważ straż zatrudniłaby większą ich liczbę, niż to czynią dotychczas majstrowie kominarscy.

Po zamknięciu obrad przewodniczący prez. Godlewski złożył podziękowanie organizatorom zjazdu z prez. Szczodrowskim na czele za sprawną organizację i prawdziwie staropolską gościnność. Podziękował również zarządowi Straży za udzielenie sali i gościnność. (Straż podejmowała obecnych śniadaniem). Z kolei p. prezydent Szczodrowski podziękował delegatom za przybycie, a dyr. Zbrożyna prezydium za trudy i sprawne prowadzenie obrad.

Po obejrzeniu pokazu sprawności naszej Straży Ogniowej, uczestnicy zjazdu wsiadli częściowo do autobusów, aby udać się na zwiedzenie miasta, zabytków, fabryk, wodociągów, szkół i prowadzonych przez Magistrat robót.

Zjazd, w otwarcie którego brali udział pp. generał Gąsiorowski i starosta Rozmarynowski, wysłał depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i premiera gen. Ślawoja-Składkowskiego.

### Z akademii w 19-tą rocznicę odzyskania Niepodległości

W dniu 11 listopada, staraniem Stow. Mł. Kat. Żeńskiej przy par. św. Antoniego na Ost. Groszu odbyła się uroczysta akademie według nast. programu: zagajenie przez ks. patrona H. Ankiwiecza, referat wygłoszony przez H. Dzidoska, pieśni wykonane przez chór żeński, deklamacje. Referat pre mówił do wszystkich piękna formą, uciuciem obrazowości stylu. Dzięki niemu wystrwoży się poważny i bardzo serdeczny nastrój. Wszyscy cofnęli się myślą w przeszłość, do powstania i wojny światowej, do bohaterów, którzy wyprowadzili Polskę na powierzchnię Europy, tworząc z Niej Mocarstwo. I w tym poważnym nastroju wyrwa się z młodzieńczej pierś pieśń „Gou de Mater”. Wykonał ją — p. J. Biskupski artystycznie odtworzył poszczególne utwory, oddając prawdziwie piękno, jakie może posiadać śpiew. Na wyróżnienie w pośród deklamujących zasługują druhy: Janików na Kaszprówna, Kotówna. Nowozałożone Stowarzyszenie wkłada dużo wysiłku i pracy, stawiając organizację na wysokim poziomie. B. K.

### Ścigacz łodzi podwodnych

jako dar dla Marynarki Wojennej od społeczeństwa częstochowskiego.

Dzięki intensywnej działalności J. M. K. i nadzwyczajnej ofiarności naszego społeczeństwa, rozumiejącemu, że odzyskana wolność można zabezpieczyć jedynie siłą zbrojną, — ze składek gromadzonych na Fundusz Obrony Morskiej został utworzony i w niedługim czasie zostanie oddany do użytku naszej Marynarki Wojennej wspaniały i potężny okręt podwodny „Orzeł”.

Po ukończeniu tak wielkiej i wspaniałej w swym wyniku akcji J. M. K. przystąpiła do nowego zadania — do budowy 18-tu ścigaczy, przeznaczonych do walki z łodziami podwodnymi. Na zasadzie uchwały, powziętej przez ostatni Zjazd Delegatów J. M. K., każdy

Okregów ma wybudować i ścigacz, który będzie nosił nazwę fundującego Okregu.

Akcja na ten cel jest w pełnym toku. Nie chcą pozostać w tyle za innymi, tuższy obwód L.M.K. postanowił zwrócić się do miejscowego społeczeństwa z gorącym apelem o opodatkowanie się na ten cel w odpowiedniej wysokości, w zależności od swoich dochodów.

Składki z rozesłanych list ofiar, jak również indywiduálne darowizny na budowę ścigacza już napływają do kancelarii Obwodu L. M. K., III Aleja 42.

Góracz apel L. M. K. zapewne nie minie obojętnie i nie znajdzie się nikt kto by choć skromnym datkiem nie przyczynił się w naszym mieście do wybudowania ścigacza łodzi podwodnych o nazwie „Czestochowa”.

**Pan,** który jechał z nami pociągiem do Zakopanego i opowiadał, iż lego oburcze czczenie jest wyłącznie wydania pasty Erdala, nadająca obuwia najpiękniejszy połysk i konserwująca je, wywarł na córce naszej wielkie wrażenie i prosi, abyśmy dali jej znać, czy Laskawa zgłosiła się do C. Z. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polecać miękim sukmem aż do ślania obuwia.

### Z Sądu Okręgowego

#### Przerwanie procesu o ukrywanie dochodu przez właściciela składu oleodruków.

Wczoraj Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrzenia sprawy Herszlika Weinbauma, właściciela składu oleodruków w Czestochowie, oskarżonego o ukrywanie dochodów, w latach 1932 — 35, przez wpisywanie niezgodnych pozycji, aby umniejszyć tym w oczach Urzędu Skarbowego zysk. Dalej zasiadli na ławie oskarżonych Prokurowski Lejbis i Grynbaum Dawid, buchalterzy, księgujący za wiedzą Weinbauma fałszywe po zycie oraz Glikman Mendel vel Maksy milian, który na prośbę właściciela składu podpisał kwit fikcyjny na 10 tys. franków szwajc., a który został użyty za autentyczny do pozycji rozchodu przedsiębiorstwa.

Proces został przerwany na wniosek obrony, która wysunęła prośbę powołania jeszcze jednego biegłego z poza grona biegłych Urzędu Skarbowego.

#### Falszywe oskarżony.

Antonię Witkowskiego, przedstawiciela i dostawcy herbaty, spotkała w Czestochowie miła i nie miała przygoda. Oto A. Witkowski zapoznał się z Janiną Dziubek, właścicielką sklepu, której „wpadł w oko”.

Po jakimś czasie Janina Dziubek zapropowała Witkowskiemu romantyczną ucieczkę, po wspólne szczęście w miłości. Niestety Witkowski nie okazał żadnego entuzjazmu i stad powstał w umyśle pani Dziubek plan zemsty.

Pewnego dnia zawezwała do siebie pomocnika Witkowskiego, niejakię Nosonia i wręczyła mu 50 zł. na wykupienie weksła. Jednak później tak jakos przekonała Nosonia, że wspólnie 50 zł. przebił.

Gdy przyszedł termin płatności pan domu zrobił pewnego rodzaju „remont” w mieszkaniu, a przerażona Dziubek wyjeźniła, że pieniądze na wykupienie weksła dała Ant. Witkowskiemu. Brnąc dalej w kłamstwa, złożyła odpowiednie zameldowanie w policji i „sprawca” A. Witkowski znalazł się przed Sadem Grodzkim, który skazał go na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony odwołał się do Sądu Okręgowego. Po zbadaniu świadków całej tej historii — Sąd Okręgowy uniewinnił A. Witkowskiego.

#### Skazanie napastnika.

Wojtala Paweł i Stanisława Jadczykówna w dniu 7 września przybyli z pielgrzymką do Czestochowy. Gdy odpoczywali za Janą Górą, obok nich przeszedł jakiś osobnik który po chwili zawrócił i podszedł do nich, pytając, co tu robią.

Ponieważ Wojtala nie zdradzał chęci do tłumaczenia się, osobnik uderzył go trzonkiem szczyraka w głowę tak silnie, że ten wpadł do głębokiego dołu. Jadczykówna zaś rzuciła się do ucieczki.

Osobnik zeschoczył do dołu i zażądał pieniędzy od Wojtala, a gdy ten odmówił, pobit go dotkliwie, tak że Wojtala, bojąc się o swoje życie uciekł, pozostawiając na miejscu walkę. Po powrocie spostrzegli brak zegarka, pozostawionego w walizce.

W kilka godzin później Jadczykówna zauważyła w tłumie osobnika, który dokonał napadu. Osobnik ów został przytrzymany przez policję, a wówczas okazało się, że jest to Stanisław Duś.

Sąd skazał Dusia na półtora roku więz. — Sprzedał cudzą jesionkę. Budzyński Józef (Rynek Wielki 32) zameldował w policji, że Korczak Antoni (3 Maja 24) wypożyczył od niego jesionkę,

**KINO „STYLOWY“** Dzisiaj i dni następnym.

Wielki dramat powstania listopadowego. Oficer polski zakochany w rosnance, między miłością a wybranką serca, niewinnie podeirzany o zdradę, w największym filmie zrealiz. pod Ostrołęką pt.

**KU WOLNOŚCI** wszka z moskalmi, rzecz dzieje się w garnizonie w Grodnie.

Szczegóły w afiszach. Początek w niedzielę o godzinie 3-iej po południu.

wart. 40 zł., która następnie sprzedała nie znanemu osobnikowi.

### Morderca Gap

zabiega o ulaskawienie. Do kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P. wpłynęło podanie obrony mordercy Antoniego Gapa, z pod Czestochowy, który dopuścił się bestialskiego zabójstwa wieśniaka i kobiety.

Gap był skazany prawomocnie na karę śmierci przez powieszenie. Decyzja P. Prezydenta co do ulaskawienia znana będzie w końcu tygodnia.

### Kronika sportowa

Szamoto w kanadyjskiej szesćciolnówce.

W szesćciolnówce wyścigu kolarskim w Toronto polski zawodnik Szamoto wziął udział wraz z irlandzkim Mc Nanama. Po 42 godzinach i przebiegu 2.880 km. para wycofała się, znajdując się na 6-ym miejscu na 18 startujących par. Szamoto wygrał 14 finiszów, a 9 razy był drugi. Musiał ustąpić z pola walki z powodu odnowienia się kontuzji nogi.

Węgry na czele pucharu Svehli. Tabela rozgrywek pikarskich o puchar 6-rodzajowej Europy (puchar Svehli) przedstawia się obecnie następująco:

- 1) Węgry 7 meczów, 10 pkt. st. br. 24:15.
- 2) Włochy 4 mecze, 7 pkt. st. br. 9:4.
- 3) Czestochowianie 6 meczów, 7 p. br. 16:16.
- 4) Austria 6 meczów, 1 p., st. br. 12:25.

Nie ulega wątpliwości, że Włosi potrafią wyjść na czoło tabeli po odrobinie 3 zaględkich meczów.

Dunka Hveger znowu bije rekord świata. Na międzynarodowych zawodach Ranghild Hveger ustanowiła nowy rekord świata na 400 m. stylem dowolnym, uzyskując wynik 5:12.4 min.

Poprzedni rekord należał do tej samej pływaczki i wynosił 5:14 min.

Hveger jest rewelacją pływactwa kobiecego i odebrała wiele rekordów dotychczasowym ich posiadaczkom Holenderkom.

### Sztuczne lodowisko już ożyło.

Czynny już jest sztuczny lodowisko w Katowicach. Miejscowi hokeiści odbyli pierwsze treningi.

Pierwsze w tym sezonie spotkanie hokejowe rozegrane zostanie między drużynami Cracovii i Debnu, najprawdopodobniej w przyszłą niedzielę.

Polacy zobaczą znowu śniegi w Garmisch. Polski Zw. narciarski otrzymał od Związku niemieckiego zaproszenie dla drużyny złożonej z sześciu zawodników na tydzień sportów zimowych, który odbędzie się w końcu stycznia w Garmisch — Partenkirchen.

Jak wiadomo, Polacy gościli już tam w 1936 roku podczas Olimpiady.

— Nocne dyżury aptek: W nocy z dnia 17 na 18 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-za Aleja Nr. 14, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

### Na srebrnym ekranie

„NIEWINNIE SIĘ ZACZEŁO” — (Kino „Eden”) Zabawna, bardzo pomysłowa komedia interesująca odzwierciedlająca reporterów amerykańskich, gonących za sensacją. Co prawda i to srodowisko, i owe „sensacje” są dość niezrozumiałe dla europejskiego widza, który nie może pojąć, że dla łada białostki, jak np. dla wiadomości o zerwanych zaręczynach ekscentrycznej panny drukuje się dodatki nadzwyczajne w „sensacyjnych” gazetach. Rzecz to swoiste światło na stosunki i mentalność amerykańską. Sam temat filmu skrzy się dowcipem, akcja toczy się w zwałowym tempie wśród ustawicznych, ścisłych kalejdoskopowych zmian, nieoczekiwanych zwrotów i komicznych pomyłek. A rzeczywistość „zaczęło się niewinnie”. Ot szef redakcji polecił reporterowi uzyskać wywiad o zamiarach niatrymonialnych młodej i pięknej młoiereki. Reporter zreszcie bierze się do dzieła, ale przebiegła dziewczynka zapakowała sobie w niebieraka. Mówi... prawdę, a konkurencyjne prasie daje sensacyjny wywiad o swych zaręczynach z młodym reporterem. Skutek prosty: dziennikarz netylko zostaje oszpecony, ale w dodatku traci posadę. Od tej chwili dopiero zaczyna się między tą niezwykłą parą zaczęta wojna na spryt i pomysłość, a jak pomału sytuacja, że publiczność może zrywać ze śmiechu. Dopiero gdy sprawa wzbiera dość przykry i poważny obraz, wojna kończy się paktem małżeńskim. Dzieciada doskonale, niektóre h. pomyslowe, jak np. przegladanie przez milionerkę w samolocie stosu fotografii, które, szybko przerezuane, uhabierają ru chę, ożwiają, zdradzając zasady kinetyki. Śliczna Loretta Young ma duże pole do popisu i swobodnie wywiązuje się z roli ekscentrycznej dziewczynki milionów. Tyrone Power gra również do skonała. Humor ponad to wnoszą: Don Ameche w roli redaktora i Slim Summerville, jako prowincjonalny sędzia. — Nad program tygodnik, wyprawna morska szkunera „Zawisza Czarny” i cie kawe, piękne zdjęcia z Brazylii.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

### PRZED POGRZEBEM B. PREMIERA ANGLII.

Londyn, 17.11. — Statek angielski „Apollo” opuścił Bermudy, wioząc do Anglii na swym pokładzie trumnę ze zwłokami b. premiera angielskiego Ramsaya Mac Donalda.

### SKRADZINIE KLEJNOTY MIAŁY WARTOŚĆ 2 MILJ. FR.

Paryż, 17.11. — Wartość skradzionych klejnotów w muzeum kolonialnym w Paryżu wynosi ponad 2 miliony fr. Włamywacze skradli m. in. koronę i berło króla sudańskiego. Pościg za włamywaczami, jak już donosiliśmy, pozostał bez rezultatu.

### KRWAWY ZAMACHY W PALESTYNYE.

Jerozolima. — Kilku osobników, ja dących samochodem, dało na ulicach miasta kilka strzałów rewolwerowych. Dwie żydówki zostały poranione strzałami.

Na autobus arabski rzucono bombę, która zabiła jedną kobietę i zranila ciężko 4-ch innych pasażerów.

### WIELKA AFERA NA „CZARNEJ GIELDZIE”.

Łódź, 17.11. — Na t. zw. „Czarnej giełdzie” w Łodzi wielkie wrażenie wywołała wielka afera pewnego osobnika, podającego się za kupca z Warszawy — Eliasza Rosensteina. Rosenstein zdys-

kontował na czarnej giełdzie łódzkiej oraz w paru małych bankach weksle i czeka na sumę około 150.000 zł. Dzisiaj wyszło na jaw, że wszystkie weksle są sfalszowane, czeka zaś zupełnie nie posiadają pokrycia. Gdy zainteresowani zwrócili się telefonicznie do Warszawy, okazalo się, że Rosenstein nigdy pod wskazanym adresem nie posiadał składu i nie jest w Warszawie znany. Poszkodowani powiadomili władze śledcze, które rozpoczęły za oszustem poszukiwania.

### NAPAD BANDYTÓW NA SKLEPIK.

Warszawa, 17.11. — W Piekielku, pod Pelcowizną, utrzymuje sklepik spożywczy Mieszek Brzeziński. Późno wieczorem, gdy w sklepiku była tylko żona „B., Sura, brat B. — Chaim i ekspedientka, wdarł się 3-ch zamaskowanych bandytów i pod groźbą rewolwerów ograbił sklep i mieszkanie. Rabusie zabrali około 10.000 zł. gotowizny i biżuterię. Na wychodzących z łupem bandytów natknął się w pobliżu domu porwacający Brzeziński i sądził, że wyszli od niego klienci. Gdy podniesiono alarm — po bandytach nie było już śladu.

### POŻAR I POPOCH W KINIE.

Bydgoszcz, 17.11. — Wb. nocy w Brodnicach na Pomorzu w kinie miejscowym wybuchł pożar w kabinie operatora. — Wśród 400 osób publiczności powstał popoch. Wiele osób stratoawano i poturbowano. Pożar został ugaszony, spalili się tylko film długości 1.000 metrów.

## Leciał na ślub, lecz spalił się z dziećmi w samolocie

### Szczegóły strasznej katastrofy lotniczej w Belgii.

Bruksele, 17.11. — Belgijski samolot komunikacyjny, który rozbił się w okolicy Ostendy, utrzymywał do ostatniej chwili radiowe połączenie z lotniskiem. Wypadek nastąpił w pobliżu kolejowego dworca na lewej miejscowości Steene, położonej o 4 km. od Ostendy. Liczba ofiar katastrofy wynosi 11 osób, z czego 3 są członkami załogi.

Wśród zabitych pasażerów znajduje się wdowa niedawno zmarłego w. księcia Ernesta Ludwika Heskiego, Eleonora, jej syn w. książę Jerzy Donatus Heski, jego żona Cecylia, urodzona księżniczką grecka oraz dwaj jego synowie Ludwik Ernest i Aleksander Jerzy. Rodzina książąt Heskich była w drodze do Londynu, gdzie w tych dniach ma się odbyć ślub ks. Ludwika Hermanna, brata ks. Jerzego. Pozostałymi zabitymi pasażerami są: baron Riedesel z Eisenbach, inż. Mariens, oraz pokojówka księżniczki Lina Hann.

Londyn, 17.11. — Dziś odbyć się miał w Londynie ślub księcia Ludwika Hermanna Heskiego z Anną Geddes, córką zmarłego niedawno znakomitego przemyslowca brytyjskiego i prezesa brytyjskiej linii lotniczej Sir Erica Geddesa.

Na ślub, który zapowiadał się jako wielka uroczystość, przybył miata cała rodzina książęca Heska z Darmstadt. Książę Ludwik Heski jest prawnikiem królowej Wiktorii i wiele osób z brytyjskiej rodziny królewskiej obecnych być miało na uroczystości. Ks. Ludwik Heski udał się na lotnisko w Croyden, aby powitać przybywającą rodzinę.

Z wielkiej książęcej rodziny Heskiej, oprócz oczekującego w Croyden księcia Ludwika, nikt przy życiu nie pozostał.

### OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gonca Czestochowskiego”  
Na Romoc Zimową dla bezrobotnych: od patentu Kazimierz Świerzy zł. 20. — Prac. warszt. mechan. fabr. „Stradom” zł. 11.50 na Pomoc Zimową dla bezrobotnych, pozostałe z orkiestry i wieńca na grób ś. p. Mieczysława Latke.  
Na Bezdomne dzieci do uznania ks. prał. Wróblewskiego: Beziimienie zł. 5. K. Biskup-sufagan Antoni Ziemiak na Pomoc Zimową dla bezrobotnych — zł. 50. —

### Artystyczne wojsko metalowe Lalbi

pamiętniki, albumy, do zdjęć, wyroby słabstworne, pudelka zakopiańskie, majolika i t. p. do nabycia w dużym wyborze w księgarni i sklepie „GONCA” II-ga ALEJA 26, TELEFON 20-50.

## Ze świeżych paków i kwiatów!

Sok Serdecznika wzmocnia i uspakaja serce, magister Edward Gobiec, Warszawa - Miódowa 14. Sprzedaż: Apteki i Drogerie.

**PIELĘGNIARKA** wykwalifikowana — do dziekana rocznego — potrzebna, pożądana, znająca niemieckiego. — Oferty do Sklepu „Gonca” pod „Dziecko”.

**3, 2, 1-POKOJOWE** mieszkanie z kuchnią, komfort, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 3. Tamże elegancka kawalerka z wygodami. 4999

**KOTLARZ** i tokarz potrzebny. Focha nr. 23 — Szczepany.

**STÓŁ** pikarski i blachy tanio do sprzedania, ul. 7-miu Kamienic 25, gospodarz.

**POTRZEBNA** dziewczynka na przychod nie do otwierania drzwi, Aleja Wolności 10 m. 15.

**POTRZEBNE** zdolne pomocnicze-krawcowe! Pracownia Sukien ul. Śląska nr. 4 m. 5.

**SPRZEDAŻ** domki, 25 tys. w ogrodzie, 6 salki, blisko policy. Wiad. ul. 7-miu Kamienic 25, gospodarz.

**TANIO!** nowy kredens kuchenny krawca wybitane, stół okrągły, oraz dzrzwka owocowe, ul. św. Barbary nr. 44. — w sklepie.

### Ozisiaj

na ul. Kopernika 20 w lokalu Arnolda i Blimy

### Bender

ficytacja publiczna ruchoomości. 494

## „Jadwiga”

pięrze kolnierzyki z naturalnym pięknym polyskiem, nie pali, nie szczy. Katedralna nr. 4.

**ZARAZ** do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią, słoneczne, z wygodami. Ogrodowa nr. 53. 4997

**ZGUBIONO** dowód kolejoowy na nazwisko Merlek Brzostkwa. Znalazcę prosię o zwrot do Sklepu „Gonca” 3233

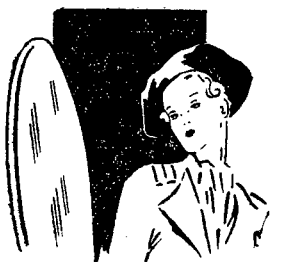
**SZKOŁA TANCÓW** baletm. Kosciękiego, ul. Waszyngłona 6, zapis na nowe kursy I-II, lekcje pojedyncze — 4. Praktyczne — czwartki, 4940

**PIES** młody, wilk do sprzedania. Wiadomość Skład Wiedla. II Aleja nr. 41.

**ZGUBIONO** książkę wojkową i różne dokumenty wyd. na imię Józef Torbus. — Zwrocić za nagrodą.

**TRZY POKOJE** do wynajęcia bardzo tanio, ul. Wieluńska 16.

**3 POKOJE Z KUCHNIA,** wygodami, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 9. Wiadomość u drozicy. 3237



**Przed wyjściem z domu...**

wystarczy przeciągnąć puszkiczy, aby subtelny, przylegający puder nadał Pani wygląd świeży i powabny — byle by to był, roślinny, nie zatykający porów

**PUDER A BARID Z KRAJU**

(—) **Śnieg i mróz w Krynicy.** Z Krynicy donoszą: W Krynicy i okolicy spadł pierwszy śnieg, pokrywając 20-centymetrową warstwą ziemię. Wieczorem panują silne przymrozki. Temperatura dochodzi do —6 stopni. W dzień temperatura utrzymuje się przy stanie ok. —2 st. Cels. Na ulicach zdrowiska pojawiają się już sanki, widac również pierwszych narciarzy.

(—) **Foki na helskim wybrzeżu.** Z Jastarni donoszą: Rybacy wracający z połowów mielnie i śledzików znowu zaobserwowali w cyplu Helskiego, jak i zatoce niedaleko Jastarni gromadki fok, które płynęły w kierunku wschodnim. Ponowne pojawienie się fok świadczyłoby o zbliżaniu się mroźnych dni, a z tym i rozpoczęcia dorocznego połowu łososi na Bałtyku, na których to rybach foki specjalnie żerują.

(—) **Sposobni włamywacze postrzelili policjanta.** Huk strzałów rewolwerowych zaalarmował nocny obiegłej mieszkańców Radzymina pod Warszawą.

Główna ulica miasta uciekało, gęsto się ostrzeliwując, kilku mężczyzn przed ścigającym ich policjantem.

Strzały zraniły policjanta w ramię. Bandyci zdołali zbiec.

W Radzyminie od pewnego czasu grasowała chuchwała banda, okradająca sklepy w śródmieściu.

Nocny obiegłej około godz. 1 przedchodzący ul. 3 Maja post. Piotrowski spostrzegł z daleka paru mężczyzn, manipulujących

przy drzwiach sklepu kolonialnego. Ocaliła go własna przeczność: trzymał latarkę w ręce wyciągniętej w bok. Bandy ci celując w latarkę postrzelili policjanta tylko lekko w ramię.

Post. Piotrowski pogonił za uciekającymi. Wpadli oni w boczne, ciemne uliczki i udało im się zbiec.

Dzięki umiejętności przeprowadzonej, pod kierunkiem komendanta pow., akcji policyjnej, wczoraj jednego z bandytów aresztowano. W najbliższych godzinach cała szafka znajdzie się niewątpliwie za kratkami.

(—) **Doktor medycyny w roli znachora.** Niezwykłego odkrycia dokonała policja, za interesowawszy się osobą znachora w Szlachowej pod Szczawnicą. Od dłuższego czasu osiadł tam jako Piotr Grucak znachor, któremu udało się wiele osób wyleczyć. Zyskał sobie w ten sposób wielką popularność wśród miejscowych Łemków i duże do chody. Gdy wiadomość o tym doszła do po licji zażądano od Grucaka wylegitymowania się i wtedy dopiero wyszło na jaw, że rzekomy znachor jest autentycznym lekarzem z dyplomem doktora medycyny. Widocznie nie mając powodzenia po otwarciu gabinetu lekarskiego wolał ubrać się w suk manę góralską i praktykować jako znachor, co też mu przyniosło daleko większe docho dy, niż zwykła praktyka lekarska.

**B. policjant planował zamach**

na wojewodę śląskiego.

Z Katowic donoszą: W czwartek roz patrzył Sad Okręgowy w Katowicach cie kawą sprawę przeciwko b. przewodnikowi wój policji bezrobotnemu Wincentemu Wańkowi z Katowic, przebywającemu od kilku tygodni w areszcie śledczym. Zarzuty czynione Wańkowi są niezwykle ciężkie.

Będzie on bowiem odpowiadał za to, że w roku 1936 nakłaniał Władysława Fowarowskiego do zastrzelenia wojewo dy dr. Grażyńskiego oraz twierdził publi czenie, że wojewoda Grażyński nakłaniał niejakiego Baliona z Ligoty do zastrze lenia Wańki i za to obiecywał mu kilku tys. zł. Dalej miał twierdzić, iż obecny marszałek Sejmu Śląskiego, Grzesiek sprzeniewierzył w czasie plebiscytu kil ką tysięcy dolarów, a w końcu zarzucał dwóm komisarzom policji popełnienie na duży. Poza tym osk. Wańek będzie od powiadał za to, że w r. 1937 groził woje wodzie dr. Grażyńskiemu zastrzeleniem. Doniesienie do prokuratora wniósł Ste

fan Pyłok, na skutek czego wszczęto przeciwko Wańkowi dochodzenia karne, w wyniku których go aresztowano. Jak się okazało, Wańek, jako prezes Stowa rzyszenia Śląskich Pracowników Plebis cytowych, zatrudniał Faworskiego w charakterze organizatora. Wańek wy głaszał często takie zdania: „Jak dojdę do władzy, wówczas będę najwyższym sędzią i prokuratorem”. Twierdził on, że najbardziej się stoi mu w przyszłości wo jewoda Grażyński. Gdy Fowarowski skarżył się Wańkowi na ciężkie warunki życiowe i wyraził się, że popelni samo bójstwo, Wańek namawiał go, by przed popełnieniem samobójstwa zastrzelił wo jewodę Grażyńskiego, za co obiecał mu, iż po doświadczeniu do władzy „postawi mu na grobek z jego fotografią”. Faworski przy rzekł Wańkowi, że to uczyni, jednak w międzyczasie został aresztowany i po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu rozmyślił się.

Wreszcie twierdził Wańek, że „woje woda dr. Grażyński chciał go przepukić o datego ofiarował mu wille w Ligocie”.

W sierpniu b. r. Wańek wystosował do wojewody Grażyńskiego list, w któ rym twierdził m. in. dosłownie: „Cierpię przez niesłychane represje, zastosowane wobec mojej osoby z tytułu tego, że je stem może jednym z najdzielniejszych Polaków i patriotów bezinteresownych, jako prezes Stowarzyszenia Śląskich Pracowników Plebiscytowych. Dalej Wańek w liście tym napisał dosłownie: „Robię jednak pana wojewodę odpowic zialnym za wszelkie moje krzywdy mi wyrządzone, bo gorycz moja nie zna granic. Chcę się stać bohaterem tego ludu, z łaski Bożej, bo tych cierpień jest za wiele, a na to sobie nie zasłużyłem, żeby nade mną zawieszono dantejskie wyrok i”.

Oczywiście po stwierdzeniu tych fak tów nasunęło się w toku dochodzeń przy puszczenie, że Wańek jest umysłowo chory i dlatego badali go rzeczoznawcy psychiatry. Orzekli oni, że Wańek jest „psychopata ustrojowym typu schizoidal nego, zdradzącej umi urojenia wielkościo we i prześladowcze”. Na skutek tego zdolność Wańki do kierowania jego po stępowaniem są w znaczniejszym stopniu ograniczone.

Wyrok w tej sprawie w tym stanie rze czy jest oczekiwany z wielkim zaintere sowaniem. Nie jest wykluczone, że Wańek zostanie ukarany i uznany za czło wieka, niebezpiecznego dla otoczenia, i dlatego po odbyciu kary odsłany będzie do Zakładu Psychiatrycznego.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się robiła moja. Musza to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”.

B. Franko.

**Motoryzacja Polski**

6 TYS. NOWYCH SAMOCHODÓW RODZIMEJ PRODUKCJI W R. PRZYSZ- IYM. — ULGI DLA NABYWCÓW UTRZYMANE.

Z Warszawy donoszą: Z górą 6 tysię cy samochodów wypuścić mają na ry nek w r. 1938 Państwo. Zakłady Inżynierii i montownia Lilpola. Liczba ta jesz cze się zwiększy w razie udzielenia kon cesji na montaż samochodów ciężaro wych Wspólnocie Interesów. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie przed końcem roku bieżącego.

W stosunku do sezonu tegorocznego produkcja wozów w kraju ma być zwięk szona więcej, niż o jedną trzecią. Na o gólną bowiem liczbę z górą 7 i pół tysią ca sprzedanych samochodów, liczba wo zów, wyprodukowanych w kraju nie o siągnęła jeszcze do listopada b. r. 3 i pół tysiąca. W ciągu całego roku polskie fa bryki samochodowe nie wypuszczają na rynek więcej, niż 4 tysiące wozów.

Trzeba stwierdzić, że w roku bieżącym fabryki nie mogły nadażyć na rosną cym zapotrzebowaniu. W maju i czer wcu zaopracowywano dostawę wozów na wrzesień. Wielu kandydatów na nabywców wycofało się, nie chcąc zaopatrywać się w samochód na zimę, kiedy często stoi on unieruchomiony.

Przy opracowaniu planu motoryzacyj nego na r. 1938 przeczki te mają być usunięte. W tym celu właśnie fabryki już obecnie czynią przygotowania do pro dukcji przemysłowej. Projektowane też jest obniżenie cen części zamiennych i zwiększenie ich produkcji.

W wyniku tych przygotowań ogólna liczba nowych samochodów krajowych i zagranicznych, wypuszczonych w roku przyszłym na rynek, winna przekroczyć 10 tysięcy, tzn. te ilość, której w roku bieżącym nie udało nam się uzyskać.

Rząd w dalszym ciągu stwarzać będzie środki, zmierzające do popierania mo toryzacji. Będą więc przedłużone z pew nymi zmianami ulgi w podatku dochodo wym dla nabywców samochodów. Do tychczasowo wygasają od dnia 1 stycz nia r. 1938.

Garaze, które ostatnio p. minister skar bu zwolnił na lat 10 od opłacania podatku przemysłowego, korzystać także będą z ulg budowlanych, na równi z domami o małych mieszkanach. Odpowiednie pro jekty ustaw będą uchwalone na jednym z najbliższych posiedzeń. Rady Mini strów.

W kołach rządowych badana jest też sprawa benzyny. Ostatnio niektóre kon cerny naftowe wypuściły na rynek miesz ankę spirytusowo-benzynową, sprze dadaną po wyższej o parę groszy cenie od zwyczajnej benzyny, czy mieszanki. Ponieważ równocześnie automobilści twierdzą, że zwykłe gatunki paliwa uległy pogorszeniu, czynniki rządowe po stanowią zbadać sprawę, by w żadnym wypadku nie dopuścić do jawnej, czy za maskowanej zwyczajki cen.

**H. RABELSKI. 4) MOJA ŻONA MA POSADĘ**

— Mężczyzna nie powinien być piękny — powtarzał nieraz. — Wyraz to grunt. — Gdy to mówił, błady uśmiech rozjaśnił jego pozbawioną wszelkiego wyrazu na laną twarz. Pragnął jedynie, żeby go brano na serio. Sprytnie ekspedientki przecisnęły się wzajemnie w zaspakajaniu tej jego skromnej ambicji.

Pan Keller sięgnął do kieszeni po pa pierosnice. Był to potężnych rozmiarów srebrny futerał, na którym mieściły się wryte podpisy kolegów, którzy mu ją ofiarowali na pamiątkę dziesięciolecia wspólnej pracy. Wyjął z niej drugą półkę w taniego cygara, stanowiącego codzienną porcję. Rozpoczął ją idąc ran do biura. Wchodząc do sklepu gasił stolarnie wypalone do połowy cygare i chował je do papierosnicy. Wychodziło ono z ukrycia dopiero podczas podwieczorka Pan Keller od lat dwudziestu wypijał o czwartej godzinie szklankę herbaty i przegrzał ją kajakierką z kawalkiem sera trapistów. Raczej byłby gotów usta pić z posady, aniżeli zmienić swój tryb życia. Dopóki jadł, nikt nie śmiał do niego zagadać, dopiero gdy zapalał cygare wiadomo było, że nadeszła chwila zwierzeń. Tak zwana „rozmówka” pana Kellera z penitentami obijała płci, trwa ła od pięciu minut do pół godziny, ale nigdy dłużej.

Dzisiaj sakramentalne „trzydzieści mi nut” zarezerwowane zostało dla pani

Anny. Pan Keller z lubością zaciągnął się ostrym dymem, który zawsze wywoływał u Anny gwałtowny napad kaszlu.

— No — chwala Bogu, że pani do nas wróciła — odezwał się, patrząc na nią przyjaźnie.

— Ja także się cieszę — odpowiedziałła Anna, ogarniając Kellera radosem: spojrzeniem.

— Wie pani co, panno Anko...

— Jestem panią Anną Postowską — przerwała mu z udanym oburzeniem.

— Wcale tego po pani nie widać — za uważył Keller.

Roześmiała się srebrzyście.

— Co to ja chciałem zapytać — przedmówił znowu. — Czy pani już u nas zostanie na zawsze? Mówiąc między nami, pani następczyni, ta mała Proszkowska, była do niczego. Ani się do pani nie umy wała.

Anna wzruszyła ramionami.

— Pan dobrze wie, że przyszedłem tylko na zastępstwo na dwa miesiące. Panna Proszkowska kiedyś przecież wyzdrowieje.

— Czy pani jest tego pewna?

Strzasnął popiół z dogasającego cygara i zamrugał szybko wodnistymi oczkami.

— Dużo znamem pań sklepowych. Są dwa rodzaje, jedne pracują, bo muszą. Inne — bo je to bawi, albo dlatego, że marzą o innej karierze.

Sklep bywa czasem pierwszym stopniem...

— Do piekła — wtrąciła ze śmiechem Anna.

— Albo do sześciopokojowego własne

go apartamentu. Bywa roznacicie. Ale prawdziwych kupców w spółnicach, prawie się nie spotyka. Spośród moich znanych pani jedna miała nosa do interesów. Trzeba było u nas zostać. Byłaby pani dzisiaj conajmniej kierowniczką od działu. Ale panna Anka wolała pójść w niewolę mężowską...

Pani Anna potrzaskała lasną czupryną.

— Powiedz to pan mojemu mężowi...

— Pani mąż — wycedził Keller — właścicielka niewielką ma z pani pocieche. On siedzi cały dzień w banku, a pani czyści kłamki w domu. Gdyby pani wzięła posadę, niechy się właściwie nie zmieniło, tyle tylko, że mielibyście większe docho dy. Domem przecież może się zająć tylko garkotłuk. Ja np. nic nie mam wspólnego z kuchnią. Mieszkać na kawalerce, posługaczka sprząta mój pokój podczas mej nieobecności, a jadam na mieście.

Anna obciągnęła czarną spódnice i zeskoczyła zrezygnowanym ruchem ze stołu.

— Pan jest strasznie poczyty, drogi dziadziu — rzekła z westchnieniem. — Ale zaraz widać, że pan jest kawaler. Myśl pan, że nie tłumaczyłam tysiąc razy memu mężowi, że powinniśmy się inaczej urządzić? Zawsze mnie prześladowały myśli, że marnuję czas i że powin nam mieć także posadę. Ale Romek jest uparty, jak kozieł. Powiada, że praca w sklepie nie dla kobiety, że mężatka powinna siedzieć w domu i zajmować się gospodarstwem.

Patetycznym gestem podniosła rękę do nieba i wyrecytowała z przesadą: „Kobieta to kapłanka ogniska domowe go... święty znicz, psia krew!”

Wykreśliła się na pięcie i dodała szczerząc zęby w uśmiechu...

— Co robisz, mężczyźni są tacy zaco fani. Tylko nasz kochany dziadzio rozumie, co się dzieje w duszy słabej płci.

— W każdym razie zbuntowała się pani, skoro do nas wróciła.

— Cieszę się z tego, jak pensjonarka, która zwała z lekcji rachunków. Na razie nie chce nawet myśleć, że za dwa mie nące trzeba będzie znowu wrócić do kie ratu.

Wie pan co — dodała, przekrzywiając filuternie głowę, — mamy jeszcze dwie minuty czasu. Musi mi pan dokończyć sprawozdania o paniach, z którymi part pracuje. Pasjami lubię obgadywać bliż nich.

— Ja tylko stwierdzam fakty — obruszył się Keller. — Taka np. panna Czernik. Buziak ładny, ale w głowie trociny. Dopóki nie przeczyta napisu na płycie, nie odróżni tanga Andrzeja Własta od Wagnera. Za to świetnie umie gadać z paniami. Kupią od niej każdą płytę. A więc oczywiście uważa siebie za perle. Panna Orska pracuje jak koń, ale nie ma szczęścia do klientów. A panna Kucyk...

Skrzywił się boleśnie i dodał: Sama się pani przekona, co to za nieznośne stworzenie. Byłbym zapomniał jeszcze o pannie Grosickiej. Ta jest potulna, jak wca, wszystko spełnia bardzo dokładnie, ale ma narzeczonego i marzy tylko o tem, żeby z nim się pobrać i nianczyć dzieci, w domu.

— Dziękuję panu. Teraz przynajmniej mam moje otoczenie.

Złożywszy głęboki, dworski ukłon, wy szła z gabinetu.

C. d. r.